

# Zabłudów Okolice



Miesięcznik bezpłatny

Nr 3 (10) • Marzec 2010

## Umowa podpisana

**643,3 tys. złotych dotacji otrzyma w tym roku Gmina Zabłudów na inwestycje drogowe w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011.**

2 marca br. w Wasilkowie doszło do podpisania umowy pomiędzy Wojewodą Podlaskim Maciejem Żywno a Burmistrzem Zabłudowa Jackiem Lulewiczem na realizację inwestycji. Jej efektem będzie remont ulicy Szkolnej na odcinku od ul. Sikorskiego do łąk w stronę północną i ulicy Kościelnej.

– Jestem szczęśliwy, że już po raz drugi udało się naszej gminie uzyskać dotację z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych – powiedział Jacek Lulewicz, Burmistrz Zabłudowa. – Przypomnę, że w ubiegłym roku z tego samego programu wyremontowaliśmy dwa odcinki dróg: Zabłudów – Rafałówka



*Wojewoda Podlaski z Burmistrzem Zabłudowa podpisują umowę*

i Rafałówka – Kucharówka.

Po remoncie na ul. Kościelnej położony zostanie kanał deszczowy, pojawi się chodnik i nowa nawierzchnia z polbrukowa oraz wybudowany zostanie parking. Natomiast na ul. Szkolnej na odcinku od ul. Sikorskiego do 3 Maja położony zostanie nowy asfalt i wybudowany chodnik. Na

części ulicy od 3 Maja do łąk pojawi się kostka polbrukowa.

– Jest to program prosty w przygotowaniu wniosku i ważne jest, że strona rządowa dokłada 50 proc. wartości inwestycji – powiedział Wiesław Puszczyński, starosta białostocki. – Życzylibyśmy sobie, aby podobnych programów było więcej. **PW**



*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych  
życzymy aby blask prawdy o Zmartwychwstaniu  
rozświetlił wszelkie mroki codzienności,  
a wiara w nowe życie  
napęłniała serca wszystkich radością i pokojem*

*Przewodniczący Rady Miejskiej Zabłudowa  
Jan Leszek Wołosewicz*

*Burmistrz Zabłudowa  
Jacek Waldemar Lulewicz*

# Radni przy pracy

**XXXIV Sesję Rady Miejskiej przewodniczący zwołał na 8 marca br. Obrady rozpoczęto od wręczenia kwiatów obecnym paniom, które obchodziły w tym dniu swoje święto.**

Rada przyjęła sprawozdanie Burmistrza za 2009 rok z realizacji uchwały w sprawie określenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania na okres dłuższy niż trzy lata.

Ponadto podjęto uchwałę w myśl, której w budżecie na rok 2011 nie zostaną wyodrębnione środki z przeznaczeniem na fundusz sołecki. Zabezpieczono natomiast kwotę 20.000 zł z przeznaczeniem na jednorazową składkę członkowską na pokrycie wydatków projektu pn. „Poznajmy siebie – promujmy siebie” przez Lokalną Grupę Działania Puszcza Knyszyńska. Całkowita wartość projektu wyniesie nie więcej niż 1.950.000 zł. Projekt współfinansowany będzie ze środków Unii Europejskiej i ma na celu promocję obszaru Puszczy Knyszyńskiej.

Na sesji podjęto dwie uchwały

intencyjne z zakresu planowania przestrzennego. Dotyczą one:

- przystąpienia do sporządzenia jednostkowej zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Zabłudów – obejmującej tereny powierzchniowej eksploatacji kruszywa naturalnego „Bobrowa IV”,
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu powierzchniowej eksploatacji kruszywa naturalnego „Bobrowa IV”.

Rada przyjęła wniosek z posiedzenia Komisji Kultury, Zdrowia i Oświaty w sprawie sporządzenia dokumentacji na remont budynków Wiejskich Domów Kultury w Krynickich, Rafałowie i Halickich.

Radni wydali negatywną opinię w sprawie likwidacji oddziałów chirurgii, urologii, ortopedii i otolaryngologii Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego im J. Śniadeckiego. Decyzję swoją radni uzasadnili monopolizacją usług, pogorszeniem dostępności pacjentów i wydłużeniem kolejek. Likwidacja jednego

z trzech specjalistycznych szpitali z mapy województwa, stworzy zagrożenie dla życia i zdrowia małych pacjentów.

W trakcie obrad Burmistrz poinformował o podpisaniu umowy z Wojewodą Podlaskim na przekazanie dotacji z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych na realizację zadania związanego z remontem ulic Kościelnej i Surażskiej w Zabłudowie. Przetarg na wyłonienie wykonawcy ogłoszono 9 marca.

Z informacji przekazanych przez Burmistrza wynika, iż rozpoczęto prace związane z budową wodociągu Nowosady – Żuki – Kowalowce. Trwają przygotowania do rozpoczęcia robót związanych z budową kanalizacji sanitarnej m.in. na ul. Sikorskiego, Bielskiej, Podrzecznej i Zamiejskiej w Zabłudowie. Zadania te są dofinansowane z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Wszystkie uchwały podjęte na XXXIV sesji są dostępne na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Zabłudowie.

*Joanna Jakoniuk*

## Wyjątkowo śnieżna zima

**Tegoroczna zima dała się we znaki wszystkim. Same odśnieżanie kosztowało Gminę Zabłudów ponad 200 tysięcy złotych.**

– Najgorzej było w okolicach Folwark Tylwickich i Wielkich, Teodorowa i kolonii Dobrzyńniówka. Jest tam sporo pojedynczych gospodarstw, do których mieliśmy duże trudności z dojechaniem ciężkim sprzętem – mówi Marek Klimczuk

z Urzędu Miejskiego w Zabłudowie. – Były takie miejsca, że ponad 1,5 metra śniegu leżało wokół drogi.

Na terenie Gminy Zabłudów do odśnieżania było 100 km dróg gminnych oraz 300 km dróg dojazdowych. To te ostatnie sprawiły najwięcej problemów.

W tym roku do dyspozycji były: trzy pług ciągnikowe, dwie równiarki, jeden katerpi-

lar i dwa ciągniki gąsienicowe typu DT. Urząd Miejski nie dysponował własnym transportem. Korzystał z pojazdów zewnętrznych firm.

Intensywne opady śniegu i jego zaleganie go w mieście zmusiły władze miasta do jego usunięcia. Szacuje się, że około 200 metrów sześć. białego puchu wywieziono z rynku, skrzyżowań ulic, chodników i przystanków.

*PW*

# Podnosimy poziom

Z Grażyną Zakrzewską – Dąb, dyrektorem Gimnazjum w Zabłudowie rozmawia Piotr Woroniecki

**Bardzo proszę o krótkie przedstawienie szkoły, którą Pani kieruje.**

Gimnazjum w Zabłudowie powstało w 1999 roku. Najpierw mieściło się w budynku szkoły podstawowej. Od 2000

też biblioteka, świetlica ze stolówką. Prężnie działa harcerstwo, UKS (Klub Strzelecki). Gimnazjaliści mogą rozwijać różnorodne zainteresowania poprzez uczestnictwo w licznych kołach.

zawsze wystarcza środków na ich realizację. Najistotniejszą jednak sprawą jest borykanie się ze stereotypami o pracy szkoły, bo często ocena naszych starań jest niesprawiedliwa i krzywdząca.

Jeśli chodzi o pozytywne strony to uważam, że kontakty międzyludzkie nie sprawiają mi kłopotów. Często rozmawiam z koleżankami i kolegami w pracy, chętnie pomagam im w rozwiązywaniu różnych problemów. Widzę, że w gimnazjum panuje atmosfera wzajemnej życzliwości i pomocy. Myślę, że nauczyciele chętnie przychodzą do pracy. Szczególnie cieszą mnie bardzo dobre kontakty z uczniami, bo są oni dla nas najważniejsi.



*Grażyna Zakrzewska-Dąb, dyrektorka Gimnazjum w Zabłudowie na tle nowej tablicy interaktywnej*

roku znajdujemy się w obecnym miejscu. Na początku było sześć klas. Potem urosło do piętnastu. Teraz mamy tendencję malejącą. W szkole pracuje dwudziestu dziewięciu nauczycieli, dziesięciu pracowników obsługi. Obecnie mamy dwustu dwudziestu dwóch uczniów.

W gimnazjum funkcjonują dwie sale komputerowe z tablicami interaktywnymi. Mamy dostęp do hali sportowej i wszystkich obiektów położonych wokół naszej szkoły, jest

**Z jakimi problemami styka się Pani na co dzień w zabłudowskim gimnazjum? A co nie sprawia Pani kłopotów?**

Może zacznę od tego, co sprawia mi kłopoty. Przede wszystkim moim problemem jest baza lokalowa. Obecny budynek gimnazjum to dawne przedszkole, nie spełnia on standardów dla takiej grupy wiekowej, więc jest ciasno. Ponadto nie mogę zrealizować wraz ze swoimi nauczycielami wszystkich zamierzeń, projektów i programów, ponieważ nie

**W październiku, ubiegłego roku, na sesji Rady Miejskiej prezentowała Pani program naprawczy, którego celem jest podniesienie efektywności nauczania. Bardzo proszę powiedzieć, jak jest on wdrażany w życie.**

Wprowadzany jest od momentu, kiedy został opracowany. Pracujemy z uczniami sukcesywnie, wyznaczonymi etapami. Opracowaliśmy dokument, który zamiera standardy egzaminacyjne, czyli to, co uczeń umieć powinien. Ponadto określiliśmy działania szkoły, czyli to, co powinniśmy zrobić, aby opanować wymagania na egzaminie. W ramach programu naprawczego wprowadziliśmy bardzo nowatorskie metody nauczania. Szczególnie istotna dla dzieci z różnymi

dysfunkcjami jest możliwość korzystania z platformy edukacyjnej. Jesteśmy jedną z dwustu szkół w kraju, które korzystają z tej nowoczesnej pomocy dydaktycznej. Od marca br. młodzież będzie korzystała z tablic interaktywnych, pobudzających nawet najbardziej niechętnego ucznia do wysiłku. Są to urządzenia niezwykle atrakcyjne, rozwijające bardzo wiele umiejętności. Zauważam, że nasza praca już przynosi efekty, z czego jest zadowolona.

**Dowiedziałem się, że korzystacie Państwo ze środków unijnych w pracy edukacyjnej szkoły? Proszę o kilka słów na ten temat.**

W gimnazjum jest realizowany projekt przygotowujący uczniów do nowej matury. Nie stworzyliśmy tego projektu, je-

steśmy tylko jego uczestnikiem. Główną jego ideą jest pomoc słabszym. Od ferii pracują cztery grupy, których zadaniem jest dobre przygotowanie uczniów do egzaminów.

Kolejny projekt, tym razem przygotowany przez Marię Kamińską i Małgorzatę Kossakowską, nauczycielki z naszego gimnazjum ma za zadanie podnoszenie poziomu nauczania z matematyki i przedmiotów przyrodniczych. Jest on skierowany do młodzieży z klas pierwszych i będzie trwał przez trzy lata. W projekcie tym będzie uczestniczyło czterdzieścioro uczniów.

Realizujemy też piękny program profilaktyczny „Nasz Nastolatek”. Jego myślą przewodnią jest uwrażliwienie młodzieży, pokazanie im piękniejszej strony życia, pomoc w wyborze celów.

**We wrześniu 2009 r. gimnazjum obchodziło swoje 10-lecie. Jak widzi Pani przyszłość Państwa placówki oświatowej w następnych latach?**

Dziesięć lat doświadczeń w pracy w Gimnazjum w Zabłudowie utwierdziło mnie w przekonaniu, że ogrom problemów i trudności, jakie mamy do pokonania, nie przeraża ani moich kolegów i koleżanek, ani mnie. Myślę, że tak dobry zespół, jakim jest moja Rada Pedagogiczna i inni pracownicy, jest kluczem do osiągnięcia sukcesu. I jeśli nadal będzie pracował w takim tempie i z takim zapałem, jak dotychczas, to na pewno nie przyniesie Gminie wstydu, a nasi uczniowie będą chlubą swoich rodziców i nauczycieli.

**Dziękuję bardzo za rozmowę.**

## Pomagamy dzieciom z Haiti

**18 i 19 lutego br. Szkolny Klub Europejski z Gimnazjum w Zabłudowie przeprowadził zbiórkę pieniędzy na pomoc dzieciom z Haiti. Akcja zorganizowana została w ramach programu UNICEF.**

Młodzież z zabłudowskiego gimnazjum nie chce pozostać obojętna na los pokrzywdzonych i zrozpaczonych dzieci. Głodne, spragnione, pozbawione opieki i wystraszone znalazły się w środku koszmaru, z którym nie radzą sobie nawet dorośli. W miarę swoich możliwości młodzież, nauczyciele i pracownicy szkoły wsparli akcję.

Co roku Szkolny Klub Eu-



*Kwesta na rzecz najmłodszych Haitańczyków*

ropejski stara się wspierać inicjatywy UNICEF na rzecz potrzebujących dzieci z różnych stron świata. Zależy mu na tym,

by widzieć więcej niż „czubek własnego nosa”.

*Milena Dołżyńska  
Norbert Czajkowski*

# Zwierki otrzymały dotację

**205 tysięcy złotych otrzymała Gmina Zabłudów na remont świetlicy wiejskiej w Zwierkach. Kwotę przyznała Lokalna Grupa Działania Puszcza Knyszyńska zajmująca się podziałem pieniędzy z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na latach 2007-2013.**

W sumie do dyspozycji było ponad 1,3 mln złotych. Komisja po zapoznaniu się z propozycjami postanowiła przyznać siedem dotacji gminom z powiatu

białostockiego i jednej parafii.

Sąsiednie Michałowo otrzymało 142 tys. złotych na budowę skateparku. Prawie 286 tys. pozyskała Gmina Juchnowiec Kościelny na budowę oświetlenia boiska sportowego. Pół miliona złotych przyznano Gminie Wasilków na budowę świetlicy wiejskiej w Jurowcach. Ponad 60 tys. złotych unijnej pomocy uzyskała Gmina Supraśl na budowę boiska w Zaściankach. Rzymskokatolicka parafia św. Trójcy w Supraślu uzy-

skała 67 tys. na renowację i konserwację zabytkowych nagrobków na supraskim cmentarzu.

– Obserwując zainteresowanie gmin konkursem cieszę się, że dobrze wykorzystujemy fundusze unijne. Jednak najbardziej jestem zadowolony z tego, że to lokalni działacze decydują jakie projekty należy finansować – powiedział Adam Kamiński, prezes Lokalnej Grupy Działania Puszcza Knyszyńska.

PW

## Odnowa wsi

**Remont świetlicy wiejskiej i budowa ogrodzenia wokół prawosławnego, żeńskiego Klasztoru Narodzenia NMP – to główne punkty Planu Odnowy Miejscowości Zwierki przyjętego przez radnych na styczniowej sesji Rady Miejskiej Zabłudowa.**

Remont świetlicy będzie polegał na wykonaniu termomodernizacji budynku, wymianie okien i drzwi, pokrycie dachu nową blachą oraz podłączeniu nowej instalacji odgromowej. Ponadto wokół świetlicy wybudowany zostanie plac zabaw dla dzieci oraz boisko do gry w siatkówkę dla mieszkańców wsi.

Nowe ogrodzenie wokół prawosławnego, żeńskiego Klasztoru Narodzenia NMP powstanie na długości 420 metrów bieżących i będzie miało wysokość trzy metry. Oczywiście w nowym ogrodzeniu znajdzie się brama wjazdowa i furtka.

### Co to za plan

Plan Odnowy Miejscowości Zwierki jest siedemnastostronicowym dokumentem charakteryzującym miejscowość, jego historię, szanse i zagrożenia,

mocne i słabe strony, kierunki rozwoju, a także planowane przedsięwzięcia. Jego powstanie było niezbędne, aby pozyskiwać środki finansowe dla rozwoju wsi.

Remont świetlicy i budowa ogrodzenia są pierwszymi zadaniami zapisanymi w Planie Odnowy Zwierki. Ze wstępnego kosztorysu wynika, że remont świetlicy pochłonie ponad 330 tysięcy złotych. Koszt budowy ogrodzenia to kwota ponad 700 tysięcy złotych.

Plan ten jest otwarty, czyli może być stale aktualizowany. Nowe inicjatywy mogą być tam dopisywane w zależności od dostępu do funduszy unijnych.

### Trochę o wsi

Zwierki położone są w północno – wschodniej części Gminy Zabłudów. Wieś z okoliczny-

mi gruntami zajmuje powierzchnię 413 ha., co stanowi 1,2 proc. powierzchni całej gminy. Mieszka w niej 216 osób, czyli 2,5 proc. ludności gminy. Zwierki charakteryzuje zwarta zabudowa oparta na ulicy przebiegającej przez wieś oraz kolonijna, powstała w wyniku budowy siedlisk przez rolników. Wokół wsi powstają też nowe domy w wyniku podziału gruntów rolnych na działki budowlane.

Na skraju wsi funkcjonuje prawosławny, żeński Klasztor Narodzenia NMP.

Przez wieś przebiega droga krajowa nr 19. Obok położona jest droga powiatowa Zwierki – Łubniki oraz droga gminna Zwierki – Zagruszany i Zwierki – Protasy. Przy wjeździe do wsi od strony Białegostoku zlokalizowana jest świetlica. Przed laty był to budynek szkoły podstawowej. Zwierki mogą pochwalic się boiskiem sportowym, na którym odbywają imprezy sportowe i różne uroczystości.

PW

# Imiona też mówią

Marianna, Janina, Irena, Jadwiga, Helena to najczęściej nadawane imiona dziewczynom w latach 1925 – 1934. Andrzej, Adam, Krzysztof, Wojciech, Marek cieszyli się największą popularnością od 1965 do 1974 r. Dane te pochodzą z ksiąg metrykalnych parafii rzymskokatolickiej w Zabłudowie.

W 2007 roku w pierwszym tomie „Rocznika Zabłudowskiego” ukazał się interesujący tekst Katarzyny Gorzelskiej pt. „Imiennictwo parafii rzymskokatolickiej Zabłudów w latach 1915-2004”. Autorka poświęciła ogrom pracy nad sprawdzeniem i policzeniem jakimi imionami chrzczono dzieci na przełomie prawie dziewięćdziesięciu lat.

Jak wiadomo imię i nazwisko służy do identyfikowania człowieka. Imię jest nadawane dziecku przez rodziców po jego urodzeniu i towarzyszy przez całe jego życie. To rodzice mają ten przywilej, żeby obdarzyć dziecko imieniem, w przeciwieństwie do nazwiska, które jest dziedziczone po ojcu.

– Imię jest częścią nas samych i naszego życia. Nie po-

winno być przypadkowe, gdyż jest słowem, na które po urodzeniu reagujemy natychmiast, to część naszej tożsamości, komunikat dla świata – pisze Katarzyna Gorzelska.

W latach 1915-1924 nadając dzieciom imiona płci żeńskiej wykorzystano ich 62. Wśród dziewcząt do najpopularniejszych należały: Marianna, Jadwiga, Stanisława, Janina, Bronisława i Józefa. Tylko jeden raz w ww. okresie wystąpiły następujące imiona: Adelajda, Alojza, Aniela, Filomena, Franciszka, Grażyna, Kamila czy Krystyna. Wśród chłopców prym wiodły: Józef, Antoni, Jan, Wacław, Kazimierz, Michał i Edward. Rzadkością były imiona typu: Karol, Leon, Ludwik, Witold, czy Adam, Augustyn, Edmund i Nikodem.

## Tea, Paula, Aleksandra

Ludzie najczęściej nadają dzieciom jedno imię, czasami zdarzają się podwójne imiona, lecz w parafii rzymskokatolickiej w Zabłudowie wystąpiła tzw. trójimiennosc. W 1926 roku mała dziewczynka otrzymała na chrzcie: Krystyna, Maria, Lidia, zaś w 1993 roku inną nazwano: Tea, Paula, Aleksandra.

W pierwszym dziesięcioleciu po II wojnie światowej do najczęściej nadawany imion wśród dziewcząt należały: Teresa, Krystyna, Marianna, Anna, Janina, Jadwiga i Zofia.

W porównaniu do lat 1915-1924 w imiennictwie zaszły wyraźne zmiany. Spośród dziesięciu najpopularniejszych imion tylko cztery pozostały w dalszym ciągu w użyciu: Marianna, Janina, Jadwiga i Zofia. Aż trzydzieści imion z lat 1915-1924 nie

## Najczęściej nadawane imiona w parafii rzymskokatolickiej Zabłudów

### żeńskie

1915-1924: Marianna, Jadwiga, Stanisława, Janina  
 1925-1934: Marianna, Janina, Irena, Jadwiga  
 1935-1944: Teresa, Janina, Irena, Marianna  
 1945-1954: Teresa, Krystyna, Marianna, Anna  
 1955-1964: Anna, Teresa, Barbara, Elżbieta  
 1965-1974: Agnieszka, Anna, Małgorzata, Elżbieta  
 1975-1984: Katarzyna, Agnieszka., Anna, Marta  
 1985-1994: Justyna, Magdalena, Anna, Marta  
 1995-2004: Karolina, Magdalena, Katarzyna, Dominika

### męskie

1915-1924: Józef, Antoni, Stanisława, Jan  
 1925-1934: Jan, Józef, Edward, Antoni  
 1935-1944: Jan, Stanisław, Józef, Henryk  
 1945-1954: Jan, Stanisław, Antoni, Tadeusz  
 1955-1964: Jan, Andrzej, Henryk, Tadeusz  
 1965-1974: Andrzej, Adam, Krzysztof, Wojciech  
 1975-1984: Krzysztof, Adam., Paweł, Marcin  
 1985-1994: Paweł, Łukasz, Marcin, Michał  
 1995-2004: Jakub, Mateusz, Kamil, Michał

nadano w okresie 1945-1954. Były wśród nich: Adela, Adolfa, Bronisława, Felicja, Lidia, Łucja, Michalina. W ich miejsce weszły nowe, jak np.: Agnieszka, Dorota, Izabela, Marta.

W latach 1945-1954 wśród chłopców największą popularnością cieszyły następujące imiona: Jan, Stanisław, Antoni, Tadeusz, Józef, Kazimierz i Henryk. Tylko raz nazwano małego mężczyznę: Alfons, Bogusław, Bolesław, Dawid, Izidor, Paweł czy Robert.

W tych latach w ogóle nie wystąpiło czternaście imion nadawanych w latach 1915-1924. Są to: Albert, Albin, Alojzy, Cyryl, Dominik, Juliusz, Karol, Ludwik czy Nikodem.

### Motywy nadawania imion

Ludzie wybierając imię dla dziecka sugerują się wieloma motywami. Jedną z nich jest ładne brzmienie współgrające z nazwiskiem. Inni patrzą na przykłady wykorzystywane w środkach masowego przekazu (film, telewizja, seriale). Jeszcze inni sugerują się względami rodzinnymi czy religijnymi (święci patroni). Kolejnym motywem nadawania imion jest oryginalność i wyróżnianie się w swoim środowisku. Zdarzają się ludzie, którzy uważają, aby imię dziecka było popularne, modne i podobało się innym.

### Na przelomie wieków

Karolina, Magdalena, Katarzyna, Dominika, Natalia, Justyna, Kamila – te imiona najczęściej otrzymały na chrzcie dzieci płci żeńskiej w latach 1995-2004. Natomiast wśród chłopców w tym samym okresie najpopularniejsze były: Jakub, Mateusz, Kamil, Michał, Piotr, Patryk, Maciej i Karol.

# konkurs

## Spotkajmy się w bibliotece

Kluczem do wygranej w konkursie jest opisanie marzenia o swojej bibliotece – czego w niej szukacie, co chcielibyście znaleźć.

Wypowiedź konkursowa powinna zawierać uzasadnienie i nie może przekraczać 1500 znaków ze spacjami. Szczegóły na stronie [www.biblioteki.org/konkursy](http://www.biblioteki.org/konkursy)

Zachęcamy do udziału użytkowników bibliotek. Nagradzamy uczestników konkursu, ale również biblioteki, które zostaną wskazane w formularzu konkursowym!

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 21 marca 2010 roku.  
Atrakcyjne nagrody: laptopy, drukarki, mp3 i audiobooki!  
Nagrody ufundowane przez: HP Polska, Bibliotekę Akustyczną i Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego.

Zapraszamy!



program  
rozwoju  
bibliotek

Organizatorem konkursu jest Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego realizująca Program Rozwoju Bibliotek Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

W porównaniu do lat 1985-1994 nie powtórzyło się siedemnaście imion, takich jak: Angelika, Bożena, Grażyna, Jolanta, Magda, Laura, Mariola i Teresa. Pojawiły się zaś imiona nowe lub dawno nieużywane: Amelia, Anita, Kornelia, Luiza, Milena, Sara, Wiktoria, Zofia czy Zuzanna.

Wśród chłopców zanotowano wzrost używania takich imion, jak: Piotr, Patryk, Maciej, Konrad, Szymon, Damian, spadło zaś zainteresowanie: Marcinem, Tomaszem, Rafałem

czy Grzegorzem. Nikt chłopców nie nazwał imieniem: Dominik, Feliks, Juliusz, Leonard, Nikodem, Ryszard, Wiesław, Witold, Zbigniew czy Zygmunt.

Powyższy tekst jest tylko skrótem tematu poruszonego w artykule Katarzyny Gorzelskiej zamieszczonym w „Roczniku Zabłudowskim”. Osoby zainteresowane zagadnieniem imiennictwa odsyłam do wspomnianego wydawnictwa dostępnego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zabłudowie.

# Sukces na kamieniach

**Wszystko zaczęło się w 1986 r. od małego zakładu lastriko. Już niebawem w nowej hali staną najnowocześniejsze na świecie maszyny do obróbki kamienia. Tak pokrótce można przedstawić historię MSG Granit.**

MSG Granit to obecnie jedna z największych firm w Zabłudowie i okolicach. Założona przez Marka Swatkowskiego funkcjonuje i rozwija się prężnie. Współwłaścicielką firmy jest też córka Magdalena, która czynnie uczestniczy w rozwoju firmy. Pomaga również syn Dawid.

Można najkrócej powiedzieć, że firma zajmuje się kamieniem. Kupuje granit, marmur, trawertyn i piaskowiec w ogromnych blokach lub płytach. Bloki granitowe ważą przeważnie po 10-12 ton. Jeden z największych liczył ponad 30 ton. Bloki te tną na słaby (płyty) i sprzedaje innym odbiorcom. Ponadto od kilku lat firma wykonuje tzw. elementy wykończenia wnętrz, czyli posadzki, blaty, parapety, schody, kominki czy inne rzeczy zamawiane przez klientów. Firma także zajmuje się wykonywaniem kamiennych, zewnętrznych elewacji budynków. – Budowlanka to nasza przyszłość – mówi Marek Swatkowski, szef firmy.

W dalszym ciągu można w firmie zamówić nagrobki. W ubiegłym sezonie wiosna – jesień wykonano ich około dwustu.

– Na początku naszą główną działalnością były nagrobki. W tej chwili jest pół na pół. 50 proc. to elementy do budow-

nictwa, a 50 proc. to w dalszym ciągu nagrobki – mówi Marek Swatkowski.

## Początki firmy

Firma powstała w 1986 roku. Pierwszą siedzibą był dom ro-

maszyny. W 1995 roku kamień stał się bardziej dostępny i modny. Z czasem było więcej zleceń i więcej pieniędzy. Zainwestował je w trzymetrową pilę. Kosztowała go ogromne pieniądze.

– Zaryzykowałem i udało się.



*Marek Swatkowski wewnątrz nowo budującej się hali*

dzinny Marka Swatkowskiego przy ul. I Dywizji 13. To był mały zakład, w którym robiono lastriko, czyli beton utworzony z mieszaniny wody, cementu i grysłu stosowany na wylewki posadzek, schodów oraz do produkcji nagrobków. – Z biegiem czasu zacząłem myśleć o kamieniach. Z technologią i maszynami zapoznałem się w Niemczech. Spodobało mi się to – mówi założyciel MSG Granit. Na początku sam zrobił proste

Gdyż po jednym sezonie pracy na tej maszynie stać mnie było na kupno dwóch następnych – mówi Marek Swatkowski. Był jednym z pierwszych, którzy posiadali takie piły.

## Co zrobiliśmy

Dzisiaj wszystkie maszyny pracujące w firmie pochodzą z Włoch. Przy ich wykorzystaniu udało się firmie zdobyć wiele zamówień i wygrać przetargów.

– Z większych inwestycji



możemy się pochwalić wykonaniem blatów granitowych w Hotelu Hilton w Warszawie, czy posadzek w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Ułożyliśmy 5000 metrów kwadr. posadзки w kościele św. Jadwigi w Białymstoku, czy obłożyliśmy kamieniem nową kamienicę przy ul. Lipowej – mówi Marek Swatkowski.

## Inwestycje firmy

W 2009 roku MSG Granit dostała wsparcie finansowe ze środków unijnych na zakup najnowocześniejszych na świecie maszyn do obróbki kamienia. Urządzenia te będą sterowane z jednego pulpitu, czyli człowiek będzie zarządzać kilkoma maszynami na raz.

Po ich zamontowaniu firma

wejdzie na rynek z ofertą całym nowych, innych wyrobów. Będzie w stanie rekonstruować stare obiekty będące pod ochroną konserwatora zabytków.

– Teraz jak dostałem te dofinansowanie unijne i zakończę inwestycję do końca roku to jestem spokojny o przyszłość – stwierdza na zakończenie Marek Swatkowski.

PW

# Londyn w obiektywie

**Zapowiedzi Jarosława Sieradzkiego – nauczyciela Gimnazjum w Zabłudowie, założyciela galerii fotograficznej „Ścianka 22” spełniły się. Została ona powiększona o jeszcze jedną ścianę, a 21 stycznia na szkolnym zebraniu rodziców odbyło się otwarcie nowej ekspozycji pt.: „Londonersi i Londonturyści” Jarosława Sieradzkiego i Beaty Szymańskiej-Sieradzkiej.**

Autor przyznaje, że długo szukał pomysłu na nową wystawę. Zdjęcia do niej powstały w sierpniu 2008 i 2009 roku – podczas turystycznych wypraw do Londynu. W tym czasie razem z żoną wykonali około 2000 fotografii. - Są miejsca w Londynie, gdzie nie sposób

nie wyjąć aparatu – mówi Jarosław Sieradzki. Z tej liczby przez trzy miesiące wybierano te, które możemy oglądać. – Niektóre odrzucałem z ciężkim sercem – dodaje autor. Selekcja nie była prosta.

Motywy przewodnim który łączy wszystkie fotografie są ludzie w tej ogromnej metropolii. „Londonersi” – czyli mieszkańcy i „Londonturyści” – podróżni. Wystawa ukazuje stolicę Wielkiej Brytanii w różnych ujęciach. Zobaczymy tu feerię grup społecznych i uwiecznionych sytuacji. Zderzenie kultur i obyczajów z pewnością tworzy ciekawy temat dla obiektywu aparatu.

– Chciałem pokazać Londyn również ze względu na aktualny problem tzw. eurosierot - mówi Jarosław Sieradzki. W ostatnim

czasie wiele osób, również z naszej gminy, podjęło emigrację zarobkową a jednym z głównych kierunków dla Polaków jest właśnie Londyn.

Pojawiły się plany na następne wystawy w galerii. Pierwszy z nich to uwiecznienie starych budynków Zabłudowa. – Najczęściej są one drewniane i zniszczone, dlatego zależy mi na ich utrwaleniu i pokazaniu. Za kilka lat może już ich nie być – wyjaśnia Sieradzki. - Planujemy też niespodziankę na Dzień Dziecka. Drugim pomysłem jest pokazanie fotografii wykonanych przez uczniów – dzieci i młodzież. Trzymamy kciuki za powodzenie przedsięwzięć i rozwój galerii!

Urszula Szuberska

## Turniej tenisa stołowego

21 marca br. odbędzie się w Zwierkach turniej tenisa stołowego. Początek imprezy zaplanowano na godz. 10.00 w świetlicy wiejskiej, w bu-

dynku dawnej szkoły. Zapisy uczestników będą przyjmowane w godz. 9.00 – 10.00 w miejscu rozgrywek. Organizatorem turnieju jest Ludowy

Zespół Sportowy w Zwierkach. Więcej informacji o imprezie udziela Jerzy Paradowicz, miejscowy sołtys pod numerem tel. 85 71 88 829.

# Rywalizacja na planszach

**W niedzielę 28 lutego br. odbył się Turniej Szachowy o Puchar Gminy Zabłudów. Wzięła w nim udział rekordowa liczba 20 zawodników.**

Pierwsze miejsce zajął Michał Harasimczuk, drugie Łukasz Suchowierski, a trzecie Mateusz Lipski. Osoby te otrzymały pamiątkowe puchary.

W turnieju uczestniczył także Jarosław Murawski, znany w Zabłudowie, emerytowany nauczyciel oraz radny Dariusz Drewnowski z synem Leopoldem, który był najmłodszym uczestnikiem imprezy.

– Cieszę się, że już po raz piąty odbył się turniej szachowy w Zabłudowie. W tym roku wzięła w nim udział rekordowa

liczba uczestników – stwierdziła Emilia Kochańska, opiekun zabłudowskich szachistów. Organizatorami turnieju był

Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie i Ludowy Klub Sportowy Zwierki.

*PW*



*Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem*

## Dotacje rozdzielone

**16 lutego br. rozstrzygnięte zostały dwa konkursy. Jeden dotyczył przeprowadzenia zajęć pozalekcyjnych dla dzieci, drugi ma upowszechnić kulturę fizyczną i sport. W sumie do dyspozycji było 32 tysięcy złotych.**

W pierwszym konkursie komisja po zapoznaniu się z przedłożonymi propozycjami postanowiła przyznać Ludowemu Uczniowskiemu Klubowi Sportowemu „Lider” w Zabłudowie kwotę 6500 zł, Stowarzyszeniu Bardzo Aktywna Wieś „Barwa”

3300 zł, Uczniowskiemu Klubowi Sportowemu „DĄB” 3000 zł oraz Ludowemu Klubowi Sportowemu „Zwierki” w Zwierkach 2200 złotych. W budżecie Gminy Zabłudów na te działania przeznaczono 15000 zł.

W drugim konkursie, którego celem jest upowszechnianie kultury fizycznej i sportu postanowiono całą kwotę w wysokości 17000 złotych przekazać Ludowemu Klubowi Sportowemu „Zwierki” w Zwierkach. Druga propozycja złożona przez Ludowy Uczniowski Klub Sporto-

wy „Lider” w Zabłudowie nie uzyskała wsparcia.

Ludowy Zespół Sportowy „Zwierki” chce kontynuować w tym roku Piłkarską Ligę Gminy Zabłudów. To właśnie ta liga znacząco przyczyniła się do rozwoju kultury fizycznej i sportu wśród młodzieży i dorosłych.

W obu konkursach komisja pracowała w składzie Teresa Rudzik, Monika Hankowska, Jan Leszek Wołosewicz, Zofia Mierzińska i Justyna Andrejczuk.

*PW*

## Piłka nożna na ekranie

Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie serdecznie zaprasza na Drugie

Mistrzostwa Zabłudowa w PES 2010 (symulator piłki nożnej). Odbędą się one 14 marca br.

od godz. 12.00 w hali sportowej przy ul. Mickiewicza.

# Nasi radni

To już piąta część przedstawiająca radnych Gminy Zabłudów. Tym razem prezentujemy **Zofię Mierzwińską z Zabłudowa i Cezarego Lulewicza z Rafałówki. Przypominam, że kolejność sylwetek ustalono alfabetycznie.**



**Zofia Mierzwińska** od urodzenia mieszka w Zabłudowie. Absolwentka Technikum Budowlanego. Od 1977 roku pracuje w Podlasko – Mazurskim Banku Spółdzielczym. Mężatka, matka dwóch córek i szczęśliwa babcia czworga wnucząt.

W Radzie Miejskiej Zabłudowa jest drugą kadencję. Wśród piętnastu radnych jest jedyną kobietą. Zasiada w dwóch komisjach: Rewizyjnej oraz Planowania i Finansów. Jako radna szczególną uwagę przykładła do inwestycji na terenie Zabłudowa. Jednym z większych zadań ostatnich miesięcy była przebudowa ulicy Surażskiej i Biało-

stockiej. Kolejnymi wyzwaniami będą modernizacje kanalizacji i nawierzchni ulic św. Rocha, Sikorskiego, Podrzecznej, nawierzchni ulic Kościelnej i Szkolnej, przebudowa ulicy Rynek, modernizacja oczyszczalni ścieków oraz budowa kanalizacji ulic Bielskiej i Zamiejskiej.

– Ostatnie lata pokazały, jak nie doinwestowanym miastem był Zabłudów. Nie da się tego naprawić w ciągu jednej kadencji, ale systematyczną pracą, etap po etapie będę dokładała wszelkich starań do poprawy warunków życia mieszkańców naszego miasta – powiedziała Zofia Mierzwińska.

**Cezary Lulewicz**, 39 lat, żonaty, czworo dzieci. Od urodzenia mieszka w Rafałówce. Jest właścicielem gospodarstwa rolnego i jednocześnie prowadzi działalność gospodarczą w zakresie blacharstwa i lakiernictwa.

W Radzie Miejskiej Zabłudowa, w której jest po raz pierwszy, jest członkiem Komisji Kultury, Zdrowia i Oświaty oraz Komisji Gospodarczej. Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Rafałówce.

Angażował się w poprawę nawierzchni ulicy w swojej rodzinnej miejscowości i dróg do okolicznych kolonii. Udało mu się doprowadzić do podniesienia ogrodzenia szkolnego od strony szosy, co poprawiło bezpieczeństwo dzieci na boisku.

Będzie zabiegał o budowę

wodociągu pomiędzy Kamionką, Zajeziernicami i Kolonią Rafałówka oraz dalszą poprawę dróg. Będzie starał się o remont budynku klubu i OSP w Rafałówce czy wybudowanie ogrodzenia wokół basenu przeciwpożarowego.

– Dziękuję za poparcie moich wniosków radnym i burmistrzowi za ich realizację – powiedział na zakończenie rozmowy radny Cezary Lulewicz.



*Wyrazy szczerego współczucia i żalu  
radnemu*

**STANISŁAWOWI ANDREJCZUKOWI**

*z powodu śmierci*

**OJCA**

*składają*

*Przewodniczący Rady Miejskiej Zabłudowa  
Jan Leszek Wołosewicz*

*Burmistrz Zabłudowa  
Jacek Waldemar Lulewicz*

# ZEGAR (9)

... i zamarł. W oknie stał Najważniejszy w państwie, o którego przybyciu oznajmiają zazwyczaj heroldowie. Tym razem znalazł się w Zabłudowie, bez fanfar i powitań, ot, stał sobie i przez ratuszowe okno patrzył na błudowskie porządki, nad słuchiwał, jak przystała Najważniejszej Osobie w Państwie, o czym mieszkańcy rozprawiają na co dzień. Zegar, jakby wiedząc o wszystkim, niezmaczenie, miarowo odmierzał czas. Kiedy wreszcie nasz dzielny mieszczanin ocknął się, i kiedy opuściło go wielkie odrętwienie zakrzyknął triumfalnie aż wieża ratuszowa się zachwiała, i nie wiedzieć czy z wielkiego poruszenia czy też donośny krzyk zachwiał jej równowagę: Obywatele mieszczanie jam to zaprosił Miłociwie nam Panującego, jam o Nim wszędzie wieści rozsyłał o Jego zatroskaniu naszą ziemią błudowską, jam szedł długo poprzez partyjne i towarzyskie wertery aby wreszcie odnaleźć Jego nie wyczerpywalną łaskawość, on to wyzwolił mnie z ciasnego myślenia, on to wyprowadził mnie na szerokie przestrzenie jak do Ziemi Obiecanej wiodąc...! I wtedy to dostrzegł w cieniu Najważniejszej Osoby Państwa stojącego Włodarza Błudowskiego. – I do Ciebie posyłam słowa najszlachetniejszy nasz Włodarzu – perorował dalej, jakby oczekując pogłaskania po skołatanej głowinie. – Jam żem błędził ale wreszcie odnalazłem swoją drogę, jam ja Szawel na drodze do Damaszku,

odnalazł swoje miejsce w życiu, będą już wierny aż do grobowej deski! Uderzył przy tym w piersi jakby wyznając swoje najcięższe przewinienia.

Spojrzał na lico ratuszowego zegara a potem w okno Włodarzowego gabinetu. Najważniejszy w Państwie i Najważniejszy w Błudowie stali nadal obok siebie w ratuszowym oknie lustrując gospodarskim okiem najbliższą okolicę. Zebrał się wiwatujący tłum gapiów. Powiewały chusteczki, skapywały łzy, tylko lico zegara napęczniało wielce od tłumionej wesołości aż odpryskiwała emalia a wskazówki gotowe były szukać innego miejsca.

Mowy zaściełały błudowski rynek, czepiały się drzew, które niegdyś przystrzyżone nabrały wiekowego dostojęstwa. Nasz dzielny mieszczanin już widział oczyma wyobraźni cokolwiek na którym by stanęła jego przewidywalność i zatroskanie. I choć, jak zapisały kroniki miejskie, stał w tym miejscu pomnik Zbawcy Ludzkości. Trzymał w dłoni otwartą księgę, z rozwianą połą rewolucyjnego płaszcza, który nie przylegał spolegliwie do ciała a unoszony wiatrem, duszną, jak się okazało po latach, rozsiewał ideologię. Pomnik usunięto.

Gdzież ja stanę, rozmyślał wielce zafrasowany. Pomysły najprzeróżniejsze kłębiły się w jego skołatanej głowie. I wtedy też dostrzegł opustoszałe już okno ratuszowe. I pierwsza tego dnia, błyskotliwa myśl zakołatała w jego czaszce: pewnie poszli na najlepsze w tej okolicy „lody u Roberta”! Tylko czemu mnie

tam nie ma? Czemuż nie zaprosili? Czyżby nie znali moich zasług wiekopomnych?

Rozejrzał się raz jeszcze dookoła. Wokół lodziarni, nie czynnej o tej porze roku, nie było nikogo. Gdzież oni poszli? Na plebanii pewnie są ale jeżeli tak, to w której? I znowu kotłowanina zaczęła w czerepie wierząca kopytami. Nozdrzami próbował wyczuć wyjątkowe smaki. Czasami zawodził go niuch w przedświątecznym okresie. Opuchnięte od maku strucle, wędzonki pocące się kropelkami tłuszczu, kiełbasy leniwie zwisające z żerde i dyskretne skapywanie samogonu nie pozwalało rozeznac wśród świątecznego rozgardiaszu skąd dochodziły owe wonie smakowitości. Po „Błudowiance” pozostały jedynie wspomnienia, nie najlepsze bo znaczone rozochoczonymi dyskusjami na temat kolegi – łachmyty czy też gderliwych niewiast. Nie było politycznych tematów, bo i łasych na doniesienie ich treści „tam gdzie trzeba”, było w pobliżu zbyt wielu. Wzdrygnął się zanurzając się we wspomnieniu, choć twarze sekretarzy jakoś dziwnie po latach złagodniały, powiało wszak intensywnym zapachem uryny. Patrząc na dno kufła i na kałuże uryny pod nogami – smutek ogarniał coraz głębszy. Wtedy by kuflem piwa ugościli a teraz znieczulica chyba ogarnęła wszystkich. Ocknął się ze wspomnień ale pytanie wciąż w nich pozostawało: gdzie oni poszli i czemuż to o mnie zapomnieli... Zbudził się spocony i począł wciągać kalesony.

*Błudowianin*